

5

№ 730-41



M O W Y

№ 165A

PRZY

INSTALLACJI  
KURATORA JENERALNEGO  
INSTYTUTÓW NAUKOWYCH  
W KROLESTWIE  
POLSKIM

Na dniu 19 Lipca 1823 Roku.

ODBYTY.

z Biblioteki Sakoty Białoskiej

Brak A  
Znak 605  
№ inw. 3493



142

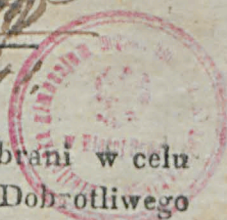
# Z A G A I E N I E

PRZEZ HRABIE

## GRABOWSKIEGO

SENATORA KASZTELANA, MINISTRA  
PREZYDUJĄCEGO W KOMMISSYI RZĄDOWEY  
WYZNAŃ RELIGIYNYCH i OŚWIECENIA  
PUBLICZNEGO.

650  
4



NADZWYCZAJNIE dziś tu zebrani w celu ogłoszenia przepisów przez Dobrotliwego Monarchę dla dobra młodzi szkolnéy wydanych, dozwolcie Panowie, aby nim do odczytania onych przystapiemy, zwrócona zostafa uwaga Wasza na ducha i istotę tak ważnego postanowienia. Wymownym JW. Rady Stanu Dyrektora Wychowania ulsom, tudzież świetnemu JW. Kuratora Jeneralnego głosowi zostawiam wyfuszczenie stosunków, które Nas do obecnego doprowadziły skutku.

Lecz składając w ręce ostatniego stér nader ważnéy hierarchii, łaskawie przez Najiaśniejszego Pana Zwierzchnictwu Jego

---

powierzonéy, miłym zaiste staie się dla serca mego obowiązkiem wynurzenia mu w obliczu Waszym uczuć głębokiego poszanowania, iakim dla cnót i zalet iego przeiętym się czuję. Gdy bowiem ufność iest miarą szacunku, na iakiż stopień onego zasłużyć sobie musiał Mąż, któremu naidroższy kleynot nadziei Narodowych powierzonym zostaić? Tak iest; pod Twoią bliższą opieką kształcić się będzie ta świetna młodzież, któręy drogę cioty wskazać nie omieszkas, staniesz się iey oycem, iey nayıperszym i nayıbliższym opiekunem. Niech znajdzie w Tobie powiernika i stróża, niech uyrzy przyjaciela i dozorcę. Sam zaś oddając się tak świetnemu powołaniu, pozyskas naidroższą umysłowi szlachetnemu zaletę pracowania w duchu Bożym dla dobra Monarchy, kraiu i przyszłych pokoleń.

Teraz zaś mam honor wezwać JWW. Radcę i Senatorsa do zabrania głosów dla dalszego wyfuszczania obecnych przedmiotów.

---

# M O W A

*Radcy Stanu*

## SZANIAWSKIEGO

DYREKTORA JENERALNEGO WYCHOWANIA PUBLICZNEGO.

---

Dowodzić w obliczu godnych Czcieli i Wychowanców Nauk, iak ważną iest rzeczą publiczne wychowanie Młodzieży, byłoby mniéy przyzwoitem mieyscu temu usiłowaniu. Dosyć będzie przypomnieć tu dwa w téy materji powszechnie znane i nader często powtarzane zdania starożytnych:

- a. Takich będzie miała *Obywateli* Rzeczpospolita, iakie będzie ich *Wychowanie*;
- b. *Rodzicom* i *Nauczycielom* nigdy dosyć wywdzięczyć nie można.

W tych dwóch zdaniach obietém inż iest wszystko to, coby powiedzieć można względem powinności Rządu, obowiązane-go starać się o dobre wychowanie Młodzieży, względem wielkości dobrodzieystwa

Wychowania, i względem główniejszych obowiązków każdego Ueznia.

Od naydawniejszych czasów, we wszystkich w starożytności znaiomszych narodach, znajdujemy historyczne ślady rozmaitych Instytucyi Wychowania: w każdej niemal z tych Instytucyi spostrzegamy wiele użytecznych i głębokich pomysłów; lecz każda obiawiała iakoweś tylko iednostronne, wyłączone dążenie, bądź *np.* wojenne, bądź polityczne, bądź duchowne. — Zamjary ich w owczesnych pogańskich narodach, nie opierały się na czystym we wszelakich względach interesie ludzkości, i opierać się na nim nie mogły, — bo tam gdzie prawdziwa Religia nie była ieszcze znaną, gdzie rod człowieczy, pierwotnym upadkiem skażony, ieszcze zwróconym nie został Bogu przez dobrodzieystwo Odkupienia, i żył w stanie wewnętrznegu (że tak rzekę) zwaśnienia z sobą samym, tam sprawa ludzkości nie mogła ieszcze bydź bliżey poznana, ani znaleźć dla siebie bezinteresownych Zwolenników.

Dopiero z epoką Chrześcijaństwa, z epoką objawionéj prawdy, z epoką przejednania i prawa łaski, zaczął się rozwijać prawdziwy charakter ludzkości, prawdziwy iéy interes. — Ztą dopiero epoką, iako wszelkie inne Instytucye zaczęły postępnie

przybierać i ukazywać na sobie *istotnie ludzkie* znamiona, tak też i Wychowanie Młodzieży przybrało wznioślejszy charakter, który obiawia się w owych wielkomysłnych zamiarach, iakimi są: — *Hołd wdzięczności i chwały Bogu należny*; — *szczęśliwość człowieka wieczysta i dobro jego doczesne*; — *gruntowna i wszechstronna umysłu uprawa*, oraz rozwinięcie skutecznych *środków do rozkrzewienia prawd*, których potrzeba niezbędna jest gwoli zapewnieniu szczęścia Indwiduów i społeczeństw; *stałość porządku towarzyskiego*, a tém samym *szczerze przywiązanie i poszanowanie dla stosunków* tenże porządek utrzymujących; a obok tego wszystkiego owo prawdziwe *Chrześcijańskie miłosierdzie*, w otwarciu równie dla *ubogich iako bogatych*, dla *prostaczków iako i wykształconych*, dobrodzieystwa Nauki. — Te są właściwe cele, te rysy Chrześcijańskiego wychowania, które na podstawie prawd Obiawienia i cnót chrześcijańskich rozwinięte, znaném nie było i bydź nie mogło u Pogan. Bezstronny Badacz łatwo w dziejach ciwilizacyi dostrzeże dobroczynne tego Wychowania owoce, a uznaiąc całkowitą różnicę obydwóch dla rodu ludzkiego tak stanowczych epok, wzniesie swóy umysł do błogich uczuciów wewnętrznego pokóiu i ożywczyéj nadziei.

Lecz iak wszelkie ( naydobroczynniejsze nawet ) Instytucye z postępem czasów wyradzają się w nadużycia pod ręką człowieka, który im swego skażenia udziela, tak i Wychowanie podpadać może, i rzeczywiście podpadało podobnemuż losowi. Ten sam nadęty egoizm, ta sama duma, która pierwszego Anioła strąciła z mieszkań niebieskich i zrobiła na ziemi Reprezentantem moralnego złego, prowadzi także i człowieka zbyt często do upadku, wypycha go z stanu ułaskawienia w stan moralnéj nędzy i w przepaść srogich iéy skutków. Swietna dla ludzkości droga ciągłych postępów w rozwianiu się umysłowych, otoczona iest zewsząd zwodniczymi podnietami nieszczęsnéj zarozumiałości, z którą ginie owa pierwotna umysłowego życia niewinność, a na posadzie wzniosłego pokoiu i szczęścia wschodzi zgubnych namiętności zarod. Umysłowemi nabytki zbogacony, zapomina nieraz Człowiek, komu winien to szczęśliwe uposażenie, i przez zuchwałą w własnych siłach ufność odsuwa się coraz więcey od pierwotnego źródła, z którego płynie dla nas wszelakie dobro. Gdy takowe od źródła odsunięcie się (w charakterach zwłaszcza burzliwszych) dojdzie do pewnego stopnia, kiedy stanie się zadosyć ślepéy żądzy usamowolnienia człowieka z pod wszelkiéy

wyższéy Opieki, na ówczas śmierć moralna obeymuie w swoje okropne władanie tę obficie rozkwitłą, ale od ożywczego szczepu swego oderwaną roślinę; — znika tam wyższe życie, prawda i dobro; — znika zbawcze ku szczęśliwszéy przyszłości przewodnictwo; w miejsce uroionego usamowolnienia, powstaie tłumny zamęt rozpasanych namiętności; — powstaie z niemi coraz okropniejsza niewola; — a rozum zostawiony własnym nieudolnym siłom, miotany wszechstronnemi popędy przemagających chuci, zwaśniony wewnątrznie, albo raczéy zdziczały zaiadłą ich walką, domierza nareszcie ostatniego kresu szaleństwa stawiając się w opłakanym stanie rokoszu względem Boga, a następnie (konieczną dalszych skutków koleją) w stanie rokoszu względem wszelkich prawd wyższych, względem wszelkiéy Władzy, względem wszelkiego rodzaju wyższości, względem wszelkich w towarzyskim porządku ustaw i legalnych stosunków, które szanować był winien. Takową to koleją rozwiać się może w Indiwiduah, iako i w narodach, postępné dążenie do doszczętnego upadku, jeżeli usiłowaniom okofo umysłowéy uprawy nie przewodniczy ciągle Religia, która, za każdym pomysłem naszym udzielając zbawiennych ostrzeżeń, nie dozwala nam ani na krok odsuwać się

od pierwotnego tworczonego źródła, i która t<sup>ę</sup>m sam<sup>ę</sup>m, w tak ważnym i tylu niebezpieczeństwy otoczonym zawodzie, wzmacnia nas ciągle stanowczą pomocą swoją, i od wszelkiego chroni usterku.

Przez postępną wpływ takichże samych nieszczęsnych przyczyn wyradzała się podobnie, i wyradza, Instytucya Wychowania Młodzieży. Człowiek nią kieruje, człowiek ją wykonywa; łatwo więc może on nadać i<sup>ę</sup>y charakter moralnych przymiotów swoich, złych albo dobrych. Pod kierunkiem bogoboynych i gruntownie światłych ludzi, Instytucya ta służyć będzie do wpaiania uczuć bogoboyności, do wkorzenia przeswiadczeń religijnych i cnót chrześcijańskich. Pod i<sup>ę</sup>y wpływem rozwiać się skutecznie będą wszelkie od Boga udzielone siły umysłowe młodzieży. Ztąd się wskrzesi gruntownie w Narodzie światło, z którego pomocą Człowiek w zaszczytnych dziełach swoich t<sup>ę</sup>m dostojniey obiawiać może Chwałę Boga, składać Mu t<sup>ę</sup>m okazalszy hołd dziękczynień i spraw Niebu przyjemnych, pracować dla trwałej bliźniego korzyści, a t<sup>ę</sup>m sam<sup>ę</sup>m i dla prawdziwego szczęścia swojego, nietylko w t<sup>ę</sup>y znikom<sup>ę</sup>y doczesności, ale i w przyszł<sup>ę</sup>m wiekuist<sup>ę</sup>m życiu.

Lecz jeżeli okropnym wypadkiem Wychowanie Młodzieży przechodzi pod kierunek i w ręce ludzi, — bądź nieprzeniknionych zasadami bogoboyn<sup>ę</sup>y moralności, i gruntownego a prawdziwie ożywczonego światła. — bądź nieprzyjaznych t<sup>ę</sup>mże zasadom, — iakże smutne wówczas mnożą się tam zjawiska! Chcąc takowe w części wytknąć, nie masz nawet potrzeby przytaczać na ten cel mnogich doświadczeń: smutne te zjawiska łatwo w szczegółach swoich wnioskować się i oznaczyć dadzą z logicznego rozbioru główne<sup>y</sup> Idei prawych chrześcijańskich zasad Wychowania; z rozbioru, który razem okazuje to wszystko, co w otwart<sup>ę</sup>y z temiż zasadami stawa sprzeczności. Wielu znamienitych Pisarzy wykazywało już przestraszające rezultata, o których tu mówić chcemy, i nie jeden w swoich wnioskowaniach stał się prawdziwym dla przyszłości wieszczem. Nie będzie tu od rzeczy zrobić potrzebniejsze o takowych rezultatach napomknienie, aby w słabym przynajmniej rysie okazać: iaka bydź może w podobnym położeniu *uprawa* na dziedzinie Wychowania, iaki *zasiew*, i iakie *plony*.

Z pierwszego zaraz rzutu uwagi dostrzedz łatwo, że tam gdzie prawdziwy duch Religii Chrześcijański<sup>y</sup> nieprzewo-

dnicy Wychowaniu, tam czystość i wzniosłość powodów i zamiarów staie się już problematyczną; tam Osobami, bliższy lub dalszy wpływ na wychowanie publiczne mającymi, nie kiernie zwykle owa czysta i bezinteresowna miłość bliźniego, płynąca z wyższego źródła miłości Boga, a nie oglądająca się na żadne iakieżkolwiek światowe widoki osobistey korzyści lub chwały: bez takowey zaś wzniosłości i czystości, co do powodów i zamiarów, cóż zrobić można prawdziwie i trwale użytecznego w iakimkolwiek oddziale spraw ludzkich? Następnie, iezeli prawdziwy duch Religii chrześcijańskiey nieprzewodniczy Wychowaniu, na ówczas w rozmaitych wzajemnych stosunkach między dającymi i odbierającymi naukę, nie będzie także przewodniczyć owa rzeczywista bogoboynność i sumienna troskliwość, która czysty interes prawdy mieć każe na pierwszym celu; która Ucznia równie iako i Nauczyciela czyni surowym sędzią prac swoich; która nakazuje iednemu i drugiemu poświęcać na to wszystkie swoje siły, aby ciągle postępował i udoskonalał się w pracach przeznaczaniu swemu odpowiadających nie marnotrawiąc drogiego w obowiązkowym zawodzie czasu na zabawach i roztargnieniach, które nieprzystoia powołaniu iego. Wtedy iednemu równie iako i drugiemu

zbywa częstokroć na owém (dla postępu prac umysłowych naydzielnię skutkującym) wzniesieniu ducha, iakie nadaie modlitwa i bogoboynne rozmyślanie; zbywa im przeto i na téy dzielney z Nieba pomocy, bez której daremnemi są na ziemi wszelkie ludzkie usiłowania. — Wreszcie, iezeli prawdziwy duch Chrześcijańskiey Religii nie przewodniczy Wychowaniu, na ówczas *wewnętrzna nawet ośnowa* udzielanych Nauk, martwa i iałowa co do prawd wyższey użyteczności, zbyt łatwo narażoną byđź może na zgubne obfakania, zamiast coby miała czynnie służyć nieprzemiennemu interesowi człowieka i społeczeństwa. Powszechnie dzieie Wychowania we wszystkich niemal narodach pełne są ostrzegających w téy mierze skazówek. Dowodzą one, że w systemie któremu nieprzewodniczył duch chrześcijański, Nauka utrzymuie zazwyczaj Ucznia w nieiakiem odosobnieniu od Religii i od wyphywających z niey zasad, bądź indywidualnemu, bądź społecznemu dobru sprzyaznych. — Zrobmy tutaj krótkie na ten cel napomnienia o niektórych Naukach.

*Historja np.* rozwiia nam ciągle i rozmaite losy Narodów przemiany. Lecz iezeli pod mylnym (dopiero wykuięty) kierunkiem iest dawana, tedy pospolicie



nie trzyma się ona śladów ducha *Bossueta*, iakie zostawił w wiekopomnym dziele swoim: *Uwagi nad historią powszechną*. Nie zwraca ona tam ciągle uwagi Młodzieńca na owe cudowne drogi Mądrości i Miłosierdzia, iakimi Tworczą Opatrzność przeprowadza rod ludzki ku właściwemu przeznaczeniu. Nie postrzegamy tam owéj czuły względem Ucznia troskliwości w upominaniu go, iak ostrożnie porównywać pod wszelakim względem należy starożytny stan towarzystw z ich stanem dzisiejszym, dla gruntownego zrozumienia dawniejszych dzieiów i ocenienia kreślonych z tamtąd obrazów. Rzadko tam ostrzegaia niedoświadczonego Młodzieńca, iak daleko duch kłamstwa i namiętności włada na dziedzinie historyi, skoro ta odosobni się od bogoboyności, i iak nam w czytaniu nowszych dzieiów oglądać się ciągle wypada na owe namiętne stronnictwo interesu lub opinii, które nie iednego z zdolniejszych nawet Dzieiopisów zrobiło organem fałszu i potwarzy, lub niekiedy zapamiętałym rzecznikiem bezbożnych i rewolucyjnych maxym.

*Fizyka*, wraz z pobratymnemi swemi umiętnościami, iezli dawana jest pod wpływem ducha obcego religijnym przeświadczeniom, tedy rozwia w prawdzie nie-

zliczone cuda widzialnego świata i iego ziawisk; lecz niewspieraiąc się na właściwy nieprzemienny podstawié, zaniedbuie ona zwykle korzystać z tak uymujących wykładów dla obudzania i rozkrzewiania w młodocianéj duszy owych wzniosłych uczuciów wdzięczności, podziwienią, czci i miłości ku Wszechmocnemu Twórcy tego ogromu i litościwemu Dawcy tylu dla człowieka darów.

*Filozofia*, iezeliby tylko pod tymże samym wpływem *światowego* ducha dawana była, zniewala zapewno rozwianiem niepoiętych sił i dzieiań umysłu ludzkiego. Jednakże nie zwykła ona wtedy wpaiać w wewnętrzne przeświadczenia Młodzieńca owo powinne uczucie głębokiego uniżania się przed Tworczą Mądrością, która tym niedościgłym siłom byt nadała. Prowadzi owszem wtedy ta nauka raczej do pychy, aniżeli do chrześciańskiéj pokory. — *Filozofia* od ducha bogoboyności odosobniaiąca się, nie będzie wskazywać Uczniowi owéj nieprzestępnyéj granicy, u której ustaie władza pewniejszych dociekań iego, a wschodzi konieczność żywéj wiary razem z potrzebą wyższego światła prawd obiawionych. W ogólności zaś *filozofia*, nie mając dla siebie żadnéj *prywatnéj* podstawy (bo o tę *filozofowie* od

najdawniejszych czasów aż dotąd w ciągłym zostają sporze) łatwo wśród tylu rozmaitych systemów swoich może stać się zgubnym manowcem dla tych wszystkich, co nie zasługują sobie na wsparcie wyższej od Boga łaski, i nie idą za dobroczynnym przewodnictwem bogoboynych uczuciów, ani za przewodnictwem światła i zasad objawionéj Religii. —

Na téjże dziedzinie filozofii rozwiła *Etyka* główniejsze starożytnych i późniejszych filozofów moralne systemy, ustanawiając rozmaite zasady, z których wynikać mają prawidła życia i cnoty. Jeżeli jednak ta umiejętność udzielana będzie pod wpływem światowego tylko ducha, natenczas ona nie będzie do tego dążyć, aby z dzieł filozofii wydobyci potrzebą dla młodocianych umysłów naukę bogoboyności przekonywając ich, iak wątpliwościami i niedostatecznymi w téj mierze były wszelkie ludzkiego geniuszu badania. Zaniedba ona wtedy unaocznic nieiako Uczniowi ów okazały tryumf, iaki tu właśnie odniosła Religia objawiona, kiedy dając nam wyraźnie poznać wolę Boga i najdoskonalszy wzór w wykonywaniu téjże woli, wskazała światu w kilkunastu słowach moralną zasadę, niemylnie prawdziwą, wieczystą nie przemienną i we wszelkich

kich wypadkach niezawodne zarządzenie podająca; zgoła zasadę, która w chrześcijańskiej rozwinięta *Etyce* i środkami objawionéj Religii wzmocniona, nietylko położyła nazawsze koniec dalszym w téj materii sporom, lecz i sprawę ludzkości nawiązuje nadal ubezpieczyła.

Nauka *Prawoznawstwa*, wraz z podobnymi swemi *polityczno-administracyjnymi* umiejętnościami, trudni się rozwianiem owych niezliczonych stosunków, iakie zachodzą w prywatnych czynnościach, w stanie i powołaniach mieszkańców kraju, oraz w publicznych działaniach obywateli; następnie rozwianiem stosunków, iakie wynikają z położenia narodów i z politycznych interesów ich, i t. d. Lecz w tak ważnéj, zbyt wielą trudnościami i drażliwemi rozbioremi otoczonej materii, skoro duch religijny i nieoddzielna od niego troskliwość o ustalenie prawego towarzyskiego porządku, nie przewodniczy udzielaniu nauki, tedy Uczniowie zostają tu powiększcy części bez zabezpieczających przestrog i wystawieni bydź mogą na niezliczone pomyłki. Nie dostrzegają tu oni, że jeżeli ta (nader teraz szeroko rozgałęziona) Nauka odosobni się od zasad które w Religii mają swoje sankcya, jeżeli odsunie się od całej przeszłości, wzgardzi doświadczeniami upłynio-

nych czasów i tém samém pozostanie bez stałej podstawy, na którejby zwikłane teorye swoje rozwodzić mogła, tedy stanie się zgubnym tylko dla niedoświadczonych umysłów manowcem. — Nie dostrzegą tu Uczniowie, że ona w takim położeniu musi powiększney części błakać się pomiędzy martwemi abstrakcyami. W samey rzeczy Nauka, o której tu mowimy, uganiania się wtedy za zwodniczą marą nieograniczonych w udoskonalaniu porządku towarzyskiego postępów i z namiętą chucią dąży do ciągłego ich przyspieszania. Przybiera ona na swoje wsparcie owę antysocialną, anti-monarchiczną fikcyą iakoweyś pierwotney *towarzyskiéy umowoy*; — wzywa wszystkich do dobiiania się dobrodziejstw *Wolności*, zaniedbując iednak objaśniać gruntownie umysły o głębszém i właściwém teyże wolności źródle i warunkach, — uważa ustalone od wieków towarzystwa, iak gdyby były nowo zakładająciami się dopiero koloniami; — niwellnie dowolnie owe rozmaite nierówności, iakie (na przekorę arbitralnym iéy układom) powyprowadzała i ciągle wyprowadza natura; — we względzie zaś odwieczney, duchem chrześcijańskim oznaczony sprawiedliwości, nie umie ona cenić iak tylko władzę martwéy litery, która tyle obca

bydź może uczuciom prawdziwie ludzkiego serca, ile im obcemi są samowolne decyzye światowego rozumu.

Nareszcie *np. Literatura* rozwiia w osobnych oddziałach swoich niezliczone powaby, ozdoby i kwiaty dowcipu, imainacyi i smaku; rozwiia one w rymotworstwie i wymowie, pod rozmaitemi postaciami, iakich kiedykolwiek użyto dla zniewolenia serc i umysłów. Tu na téy uroczney dziedzinie, gdzie nieraz geniusz tak wzniosłym odznaczył się polotem, powinniśmy zawsze znajdować właściwy dla *bo-goboynych uczuciów* naszych organ w opiewaniu hołdu dziękczynien i wdzięczności Bogu, w głoszeniu Chwały Jego; tu i *prawda* powinna w środkach sumienniejszey wymowy znajdować dla siebie naydzielniejszą obronę i opiekę: lecz niestety! inaczey dzieie się po większey części. — W samey rzeczy, iezeli ta rozległa Nauka nie iest prowadzoną pod kierunkiem religijnego ducha, naówczas ona nader rzadko pomagać zwykła sprawie Religii, moralności, towarzyskiego porządku i gruntowney prawdy. Częściéy owszem używaną bywa na przewrotne podkopywanie dobroczynnych dla ludzkości przeświadczeń, albo téż na zawczesne w niewinnych sercach obudzanie owych większych namięt-

ności, które niszczą w młodzięży potrzebną dla nauk rozwagę, i nie jednego na całe życie błogięży pozbawiają spokoyności. Nie raz oburzać się musi prawy umysł, uważając, iak łatwo z nietrafnego tęg nauki udzielania zawięzywać się może w młodziężnych umysłach lekkomyślność względem naydelikatniejszych materii, małoważenie wszelkięży nad poziomą zmysłowość wznoszący się nauki, upaiające zadowalnianie się czczym dźwiękiem trafnie szykowanych wyrazów, a razem także i owa z ubarwioną powierzchownością łącząca się zarozumiałość, przed którą znika wszelkie gruntowne dążenie w umiejętném poznawaniu rzeczy i w pracowitem rozbiorowém dechodzeniu prawdy. —

I cóż więc rzeczywiście korzystnego dla trwałęży szczęśliwości człowieka i społeczeństw zawiązać się mogłoby z nauk w tak niedokładnym a raczēży fałszywym kierunku udzielanych, chociażby one i rozkwitnęły obficie? — Nic zaiste: — lecz owszem, na takięży właśnie drodze zakrzewiałyby się z wolna i wzmagal istotny, chrześcijański duchowi wbrew nieprzyjazny *Paganizm*. — Na takięży właśnie drodze (przy ciągłym zwłaszcza wpływie żądzi i namiętności, które skutkiem fałszywego kierunku wychowania pozostają już bez hamulca.)

mogłyby rozkrzewiać się i ustalać nader smutne pod moralnym względem zjawiska: bezbożność umysłowa i praktyczna, przewrotność w myśleniu i działaniu, swawola w obyczajach, lekceważenie wszelkięży wyższęży powagi i prawdy, pogarda wszystkiego co szanowaném bydg powinno, rozwolnienie i wstrząśnienie wszelkich towarzyskich stosunków, pfochość w sądzeniu o rzeczach, wstręć od wszelkięży gruntownęży uprawy umysłu, niesforność w kierunku dalszego życia, a wreszcie stały duch opozycyi i rokoszu, osłabiający kolejno rozmaite ogniwa towarzyskiego porządku.

W tym smutnym obrazie rezultatów nie masz tu nic przesadzonego; nie masz nic takiego, coby przez opfakane doświadczenia nie było już udowodnioném. Lecz skoro zagniezdzi się takowe, duchowi chrześcijańskiemu obce wychowanie, iakaż ztąd okropna progressya skutków! . . . — Z młodzięży tak niebacznie wychowanęży, mnożą się z czasem podobniż Rodzice, Nauczyciele, Urzędnicy; zjawiają się podobniż Duchowni, podobniż właściciele i sąsiedzi; powstają przewrotni Pisarze. Trucizna moralna przechodzi nięznacznie we wszystkie stany i pokolenia. Gdy zaś świat, czyniēży nierównie niż szkoła, wychowuje i

ostatecznie wykształca człowieka, więc ta moralna trucizna, po całym już społecznym ciele rozpostarta, działa znowu wszechstronnym wpływem swoim na wschodzące pokolenia; aż nareszcie objawia się na wielkiemu widowisku świata w owych najsroższych dla ludzkości klęskach, w owych okropnych wstrząśnieniach i przerażających zwaliskach, w owych zgoła nawałnych burzach politycznych, których ostatnie jeszcze wysilenia przedstawiają się dotąd społecznym dla wiekopomnej ludów nauki. —

Te są (pomiędzy wielą innymi) główne punkta, pod względem których mogłaby ciągle wyradzać się Instrukcja i Wychowanie Młodzieży, a tym samym oświecenie i cywilizacja Narodów, skoro udzielanym naukom nie przewodniczy duch prawy, i skoro skuteczny postęp bogobojnej moralności nie idzie w równi z postępami w umiejętnościach i naukach. Opiekane ztąd skutki wskazano tu już w krótkich wspomnieniach; ale obok tego łatwo każdy uzna, że w takim położeniu rzeczy konieczna dla Rządów wyniknęła potrzeba i święta powinność czynnego zaradzania dalszym klęskom, rodowi ludzkiemu zagrożającym. Wiadomo powszechnie, że z postępem cywilizacji rozwijają się kolejno

nowe potrzeby, a następnie i środki zaspokajania onych; z temi zaś wschodzą nowego rodzaju nadużycia, a ztąd i konieczność zaradzania im przez nowe zapobiegające Instytucje. — To samo właśnie zdarzało się na dziedzinie publicznego Wychowania Europejskiej Młodzieży. Z postępnym wzrostem potrzeby nowych wiadomości rozwinęły się wielorakie nauki, z niemi zaś nowe umysłowe środki, które w miarę ducha, iaki ich kierunkowi przewodniczy, stają się dobroczynnymi lub rzeczywiście szkodliwymi.

Uderzające doświadczenia ostrzegały od dawna Europę, że czas jest szukać zaradczych na to środków, aby dobroczynna Instytucja Wychowania i Oświecenia młodzieży niewyradzała się w zgubny nieiako Nowicyat moralnego skażenia serc i ustalenia przewrotności umysłów. W wielu już krajach zwrócono na to skuteczną uwagę i rozmaite obmyślano sposoby, częścią przez sprostowanie zasad Wychowania, częścią przez wzmocnienie dozorczy nad biegiem jego bacności.

Potężny Władca rozległej na okręgu ziemskim przestrzeni, Wspaniałomyślny Monarcha Nasz, Wskrzesiciel i Oyciec, z którego Dobroci odebrali Polacy przy-

wroczone sobie Imię i byt Narodowy, a razem i oyczyste swobody, raczył w wysokości mądrości swojej ocenić konieczność potrzeby i obiawić swoją Najwyższą Wolę względem dogodnych, i tak ważnemu zamiarowi odpowiadających środków. Z téj to Najwyższéj Woli zaczyna się teraz cząstkowo zaprowadzać oddzielna dozoru i karność szkolną w Królestwie Polskiem Instytucya, któręj przedmioty, zasady i przepisy obeymuie uchwała Królewsko-Namiestniczëj Władzy, mająca tu być czytana w całej osnowie swojej. — Już ona w szczegółach swoich jest rozwinięta przez oddzielne rozrządzenia dla wszelkich części téj służby: ostateczne zaś ięj rozwinięcie dozupełnionem zostanie przez stosowne naukowe Instrukcye.

Materya obecna przechodziła w zeszłym roku przez dojrzałą rozwałę w przeznaczonym na ten cel oddzielnym Komitecie, do którego wezwanemi były znakomite osoby z pomiędzy wyższych Urzędników kraju. Zwracano tam troskliwą myśl na wszelkie szczegółowe okoliczności. Roztrząsano, czego wymaga ogólna porządku towarzyskiego sprawa i bliższa miejscowa potrzeba. Pamięć na interes gruntownego światła i prawdziwëj dla kraju z nauk korzyści, towarzyszyła nieodstępnie wszel-

kim projektowanym urządzeniom. Zachowywano wzgląd winny na świetne przymioty i usposobienia szkolnéj młodzieży naszëj. Niespuszczono z uwagi ani na moment własnego interessu téjże młodzieży, interessu Rodziców i Opiekunów, interessu szanownéj hierarchii Nauczycielskiëj. W nayszczerzem pragnieniu, aby nauki i umiejętności miały sobie zapewniony iak naydzielniejszy postęp i gruntowne w umysłach młodzieży rozwinięcie, zastanawiano się także nad ich wewnętrzną osnową i zasadami, gwoli szczegółowemu wykryciu wszystkiego tego, co w niektórych teoriach i naukowych wywodach mogłoby wzniecać iakowy zarod moralnego iadu, lub robić nauki mało korzystnemi dla rzeczywistego dobra towarzystwa. Przy obostrzaniu prawideł szkolnéj karności niezapominano bynajmniej o delikatnych względach na przyzwoitość i powinne umiarkowanie; przy obwarowaniu ściślejszego nad szkołą dozoru starano się tak ubezpieczyć interess nauki i nauczycieli, aby ten na żadne niesłuszne ubliżenie niebył nigdy narażonym. W pośród zaś wszystkich tych roztrząsań i rozbiórów, pamiętano ciągle o interessie prawdziwego dobra wróconey do politycznego bytu Oyczyzny naszëj; pamiętano o uczuciach i powinnościach,

jakie wynikają z politycznych stosunków byt narodowy i swobody nasze ustalających; pamiętano o tém wszystkiém, co w jakikolwiek sposób przyłożyć się może do wywdzięczania się za tyle znakomitych dobrodziejstw Wielkomyślnego Wskrzesiciela, Ojca i Pana naszego, oraz Dostojny JEGO Dynastyi, niemniéj do gorliwego zasługiwania na dalszy udział Opiekuńczy dobroci.

Wszelkie urządzenia w skutku téj rozbirowéj pracy wynikłe, dążą iedynie do zapewnienia następujących rezultatów.

1. Aby szkólne wychowanie i oświecenie młodzieży, we wszystkich częściach swoich, było istotnie *chrześcijańskiem*, a to w całym obięciu i mocy znaczenia tego wyrazu.

2. Aby w Instytutach szkólnych ustalała się coraz mocniéj *bogoboyność* i wynikające z niéj *cnoty chrześcijańskie*.

3. Aby dla osiągnięcia skutków dopiero wskazanych, wszelkie nauki i umiejętności udzielanemi były *pod kierunkiem ducha Religii Chrześcijańskiéj*, oraz *aby wszystkie* (czyli raczej każda w stosunku roztrząsanych w niéj materji)

*przykładały się* spólnie do rozkrzewienia tegoż ducha w Instytutach szkólnych.

4. Aby każda nauka i umiejętność wpaiana była *gruntownie* i aby w *przekonywającym sposobie* rozwiała wszelkie z niéj dla dobra Indiwiduw i społeczeństw korzyści, o ile to w rozmaitych stopniach szkólnych wykonaném być może.

5. Aby w udzielaniu niektórych nauk i umiejętności (jak np: *Moralnych, Historycznych, Literaturnych i Filozoficznych*) miano ciągle na widoku *prawe zasady*, i jakie wskazaniem będą, i aby unikano takich wyboczeń, które mogłyby naprowadzać na rozumowania przeciwne obowiązywającej Religii, Moralności i stanowczym Maxymom Monarchicznego porządku w społeczeństwie.

6. Aby młodzież troskliwie chronioną była *od wszelkich nieprzyzwoitych roztrągnięć i związków*, równie iako i *od zarazy pism lub konwersacyi szkodliwych*, zgoła od tego wszystkiego, coby ją odwozić mogło od sumiennego poświęcania się naukowym pracom, albo stać się zgubnym dla jéj obyczajów, bądź dla prawego sposobu myślenia.

7. Aby młodzież przez cały przeciąg swego w Instytutach pobytu utrzymywana była w należnéj *pilności i karności*; — wzmacnianą w uczuciach *wdzięczności, przywiązania i ściśłego posłuszeństwa względem Nauczycieli i Zwierzchników swoich*; — nazwyczaianą do *gruntownego sądzenia o rzeczach i do zamiłowania użytecznéj pracy*.

8. Aby *Nauczyciele nawzajem*, przelniknieni wzniosłością przeznaczenia swego i tych postug, na które się dla dobra ludzkości poświęcają, dopełniali także z swojej strony tych *wszystkich powinności*, jakie do ich powołania są przywiązane, i aby pracując sumiennie *oko o własnego także udoskonalenia*, i usiłując utrzymywać się ciągle w równi z ogólnemi w Europie postępami umiejętności i nauk, kształcili tém skuteczniey uczniów swoich *nauką pracą i dobroczynnym wpływem własnych swoich chwalebnych przykładów*,

W tych wszystkich zamiarach i w całej osnowie ściągających się do téj materji rozporządzeń, niemasz tu właściwie nic takiego, coby dotąd było nieznaném, lub coby rzecz tak ważną puszczało na los problematycznych doświadczeń. Głos prawdziwych mędrców ostrzegał po wszy-

stkie czasy o potrzebie troskliwego ojcowskiego czuwania nad wychowaniem i oświeceniem młodzieży; czuwania nad prawemi jego zasadami i nad bacznym kierunkiem w duchu takowych zasad. Nader wiele dawniejszych i dotychczasowych rozporządzeń dążyło do osiągnięcia podobnychże zamiarów. Środki ściśłego dozoru i karności szkólneéj znane były od dawna, i mniéy więcéy używane. Właściwa różnica, we względzie nowych rozporządzeń, na tém tylko zależy: — *najprzód*, że środki te dozoru i karności wzmocniono i pomnożono przez utworzenie osobnéj do tego przedmiotu Hierarchii Urzędników i Officialistów; — *powtóre*, że uznano potrzebę wydania oddzielnych i ściśtey odznaczonych naukowych Instrukcyi, z którychby pomocą łatwiej było utrzymać czystość nauki oraz trwałość zasad, zgoła ustalić owego właściwego ducha, jaki wychowaniu i oświeceniu młodzieży ma przewodniczyć. Wzmocnienie takowe i pomnożenie środków i pomocy, wyniknęło z powszechnéj potrzeby czasów: bo kiedy duch bezbożności, zamieszania i opozycyi zdaie się w niektórych kraiach coraz uporczywiej natężyć swoje usiłowania, a nawet i w źródłach naukowych szukać dla siebie środków przewagi; kiedy widzimy, że przy za-



niedbania potrzebny ostrożności duch ten umiał się wciskać tam nawet, gdzie tego najmniej spodziewać się należało; więc powinnością jest Władzy przewidywać dalsze skutki, a to dla obwarowania dobrej sprawy na przeciw szkodliwemu zewnątrz wpływowi, i dla wczesnego zapobiegania, ażeby on niemógł osiągać Instytucyi Kraiowych. I ten jest właśnie charakter, ten stanowczy powód nowych szkólnych urzędów, które się u nas zaprowadzają: — ocalić od wszelkiego przypadkowego skażenia to, co jest dobrem; zwrócić na właściwą drogę, jeżeliby co z nię wyboczyło; zapobiegać, aby nasze Instytucye szkólne niestały się dostępnymi iakowemu bądź zewnętrznemu w wpływowi przewrotnych maxym; zgoła, ustalić w tychże Instytutach czystość i gruntowność nauki, oraz nieskazitelność prawych zasad. — W ogólnym rozmaitych do tego środków układzie, który ieszcze (iak wspomnieliśmy) przez następne Instrukcye dozupełnianym będzie, starano się poiednoczyć to wszystko co winniśmy BOGU, Monarsze i Oyczyźnie; — wszystko to, czego wymaga interest Religii i moralności, oraz interest prawości Monarchicznego porządku; — wszystko to, na co należy zwracać wzgląd delikatny, skoro chodzi o gruntowność i dzielny po-

stęp nauk, o gruntowne usposobienie młodzieży do przyszłego w społeczeństwie czynnego życia, o zachowanie ię przy czystości obyczajów, o spełnienie nadziei i zaufania rodziców.

Im delikatniejsze są obowiązki osób Hierarchiją dozorcą składających, tém bacniejszy obmyślono zastrzeżenia, ażeby wybor Urzędników do tęg części służby, nie trafiał iak na osoby, zalecone przymiotami bogoboyności, światła, prawości i mocy charakteru, połączony zuprzejmą w postępowaniu łagodnością. — Naywyższy wybor godnego Naczelnika tęg nowę Hierarchii, Kuratora Generalnego Szkólnych Instytutów, nader iuż zaspokajającą w tęg mierze wskazuje rękoimją.

Wiadomo iest, iak fałszywe uprzedzenia zaczęły tę materyą otaczać w pierwotnych chwilach, kiedy roztrząsano dopiero rozmaite względem nię myśli i widoki. Sposób ten zawczesnego uprzedzenia się względem rzeczy ieszcze wtedy nieułożony, a tém samém nikomu wszczęgofach swoich niewiadomy, dowodzi nam, iak daleko namiętność lub stronnicza opinia zaniedbywać niekiedy zwykła powszednich nawet prawideł logiczny rostopności. — Dziś kiedy powody, zamia-

ry i środki ogłoszonemi zostały, spodziewać się należy, że wszelkie uprzedzenia znikną przed gruntowniejszą rozważką, i ustąpią miejsca powinnym uczuciom wdzięczności za opiekuńczą troskliwość Rządu w tym dla kraju najważniejszym przedmiocie, oraz uczuciom szczeréj gorliwości w wykonaniu użytecznych rozporządzeń.

Kommissya Rządowa przystępując do wykonania najwyższych w téj mierze rozkazów, pełną jest najmocniéjszém ufności i nadziei, że przez gruntowne wewnątrz przekonanie i chętné posłuszeństwo wszyscy ci, których niniejsza Instytucya tycze się, pójdą skutecznie w pomoc usiłowaniom Władzy. — Chlubne przymioty osób do sprawowania Dozoru dotąd powołanych, a działających pod przewodnictwem Męza, którego wzniosły charakter powszechnie jest szanowanym, nie zostawiają żadnéj wątpliwości o dokładném przepisów wykonywaniu, ani o duchu wiakim to urzędowanie będzie sprawowane. — Prawy sposób myślenia i światła, iakiém od dawna odznaczała się szanowna Hierarchija Nauczycielska w kraju naszym, przyczynia się także do wzmożenia zaspokajających w téj mierze rekoimij. Szlachetne uczucia i znamie-

nite usposobienia szkólnéj młodzieży, dla której bezpośredniego dobra całe to dzieło przedsięwziętém zostało, zapewniają nas, że ta młodzież oceni przyzwolicie dobroczynne chęci rządu i przeleie, że tak powiem, w siebie tego ducha, który całą tę Instytucyą ożywia. —

Idzie tu rzecz, nie już o zwyczajny powierzchowny dozór zewnętrzny porządku i regularności: — zamiar tak ściśniony niewymagałby wielu zaradczych środków. Lecz chodzi tu istotnie (i jak wyżej wskazaliśmy) o ustalenie bezpiecznéj podstawy całego wychowania i oświecenia; — chodzi o postępné wyjaśnienie i rozszerzenie w szkólném pokoleniu prawych zasad pod względem Religii, Moralności i Monarchicznego w towarzystwie porządku; — chodzi o trwałe pomiędzy szkólną młodzieżą zakrzewienie prawdziwéj czci dla naukowéj pracowitości, dla chwalebnych przymiotów wzorowego ucznia i dla gruntownéj nauki; — chodzi o obwarowanie skutecznych środków prawdziwie korzystnéj uprawy światła i publicznego rozsądku; — chodzi zgoła o to, ażeby z szkolnego zawodu, który jest istotnym dalszém życiem Nowicyatem, wychodziła młodzież szkolna, wyposażona temi wszystkiemi usposobieniami, które czy-

nią bogoboynych chrześcian, cnotliwych i gruntownie świątłych mieszkańców, — przywiązanych i wiernych Tronu poddanych, — prawych Obywateli i godnych Synów Ojczyzny przez dobroczynną Wielkomyślność wskrzeszonéy.

Przy zakończeniu niniejszego sprawozdania, powtórzmy tu ieszcze dawną przestrogę, że niezdołamy osiągnąć tych ważnych celów, iak tylko pod kierunkiem ożywczego ducha Religii Chrześciańskiéy. Jako z zaprowadzeniem dopiero Chrześcianaństwa rozwinęło się wychowanie istotnie *ludzkie*, tak niemoże ono być ani udoskonalaném, ani dość mocno na przeciw wszelkiemu usterkowi zabezpieczaném bez ciągłego Obiawioney Religii wpływu; — który iednak wtedy dopiero staie się rzeczywiście skutecznym, kiedy Człowiek wszelkie nauki, czytania i prace swoje, a razem wszelkie historyczne zdarzenia, wreszcie wszelkie swoje układy, zamiary i przedsięwzięcia uważa i obeymuje bogoboynym umysłem, i kiedy wszelakie swoje powody i sprawy ocenia w duchu prawd, przykazań, rad i nauk Boskiego Zbawiciela Świata. — Godném tu iest uwagi zdanie iednego z francuzkich Pisarzy, że we względzie wychowania, równie iako i w tylu innych względach, u-

znać także wypada, iż *tu iedynie Wiara zbawiać może*. — Na ostatnich szczeblach filozoficznéy spekulacyi znaydował zawsze każdy bestronny badacz tę samę prawdę, i iezeli tylko nie przemagała nad nim owa pycha rozumu, tedy chętnie przed Tron Religii i pod niemylné Jéy wyroki składał owoce wieloletnich badań, poddając się z pokorą wyższemu jéy przewodnictwu w dalszych dociekaniach swoich. — Swiežo nawet, ieden z naygłębszych badaczy Niemieckich, równie wzawodzie filozofii iako i nauk przyrodzenia nader zaszczytnie znany, złożył właśnie o sobie samym, w iedném z ostatnich dzieł swoich, następujące wyznanie:

„Zmordowany długiém! mocowaniem się z *umiejętnością*, która, nietylko wśród swego obrębu, ale i pozatym obrębem, w przestrzeniach dla siebie niedostępnych, usiłowała ugruntować się na sobie samej, zacząłem zwracać się do chrześcianańskiéy nauki, zacząłem przeczować że Zbawiciel świata, iest także Zbawicielem myśli; że iest wybawcą zbląkanego rozumu od własnych tegoż rozumu obłąkań.”  
*Heinrich Steffens.*

Możnaby ieszcze przytoczyć długi szereg znanych powszechnie genialnych mężów, którzy w nayokazalszym sposobie i w najszczerzych wynurzeniach składali hość religijnym prawdom; lecz tutaj niema my tego potrzeby. Wszystko to, co oni w téj mierze powiedzieć mogli dla nauki naszéj, mieści się w kilku wiekopomnych Mędrca Pańskiego słowach:

„*Boiaźn BOGA jest początkiem  
mądrości.*”

Tu właśnie jest nieprzebrane źródło nayważniejszych prawd dla ludzkości; — tu właściwa i iedyna warownia naprzeciw wszelakim szaleństwom i zboczeniom rozumu, równie iako i naprzeciw srogim złąd wynikającym klęskom dla ludów i dla Indiwiduw; — tu także wiekuisty i naypłodniejszy text do rozmyślenia i nauki dla Nauczycieli, równie iako i dla Uczniów.

Na próżno duch ciemnoty i bezbożności miota się na samo wspomnienie prawd podobnych; — napróżno zarozumiałość i duch niepokoju usiłują wysuwać

naukę i wychowanie z pod opieki i przewodniczego kierunku obiawionéj Religii. Nieieden z chytrych i ukrytych prześladowców chrześcijańskiego oświecenia, w bezrozsądném nienawiści swoiéj uniesieniu zdaie się o tém nawet zapominać, że w chrześcijańskich narodach, wśród odwiecznych w duchu chrześcijańskim rozwiniętych Instytucyi, niemoże rozumnie być mowy o inném wychowaniu i świetle, iak tylko o tém, które Religii Obiawionéj wiśniemy. — Za nadto często ta ślepa nienawiść powtarzała i powtarza owe podżegające godła: — *Obskurantyzm! Niewola!*... Spowszedniały one iuż gminném beż żadnego rozeznania używaniem. Przystały czynić iakieźkolwiek wrażenie, skoro każdy z Demagogów przywłaszczył sobie prawo nadawać im samowolne znaczenia i podług własnego widzi mi się stosować one. — Wyższa mądrość i sprawiedliwość dając nieprzewidziany i cudowny zwrot tyhu wielkim i przerażającym świata zdarzeniom, podała owe sofistyczne hasła w pośmiewisko i ochyde. Zamęt niezliczonych sprzeczności i błędów w dążeniach, proiektach, działaniach i rozumowaniach rewolucyinego stronnictwa, odnawia dla nauki ludów owę upokarzającą scenę dumnego przedsięwzięcia budowy wieży Babilońskiej. — Tym cza-

sem atoli prawy Chrześcianin, zwolennik ducha i nauki Religii objawionéy, bogoboyny Przyjaciel trwalszego społecznego porządku, starając się ciągle poznawać wolę Twórcy, i w wszelkim sporze umysłowych władz swoich wspierając się na wskazanych sobie wyrokach nie mylney i mylić niemogący JEGO mądrości, może bezpiecznie w drodze swojej postępować krokiem, objaśniony z niezawodną pewnością: gdzie dla niego iest źródło ożywczego światła i nauki, — gdzie podstawa prawdy i życia, — gdzie najskuteczniejsza pomoc w trudnościach, — gdzie warownia istotnéy Człowieka wolności na tym znikomym padole.

# M O W A

*Senatora Kasztelana*

## O E B S C H E L W I T Z A

KURATORA JENERALNEGO INSTYTUTOW  
NAUKOWYCH.

Zamiśowanie dobra Publiczego; dobra mówię Kraiu mego: w którym nie iednéy posługi miałem zaszczyt dopełnić; iest iedynym powodem, dla którego: nie wymówiłem się z obowiązku, przez Nasyśniętějšíego Pana namnie teraz włożonego.

Ani usposobienia dostatecznego, ani doświadczenia w tym rodzaju pracy ani obeznania się z miejscowością, ani nakoniec prawa do serc współ ze mną pracujących, w pomoc dla siebie przywołać nie mogę. — A gdy zagrzany chęcią słuźenia moiéy Oyczyźnie, niemógł bym Jéy żadnéy posługi odmówić, gdzież w trudach tego tak obcego mi zawodu, wypochnę? gdzie znaydę potrzebne siły? gdzie nakoniec ochłodzenie, po przeysciu téy drażliwéy i ciernistéy ścieszki?

O to w BOGU, i dobréy sprawie.

Tak jest w BOGU; który patrząc na czyste serce człowieka, dodał mu sposobów aby się stał użytecznym dla drugich. W dobrej sprawie; bo sprawie własnych rodaków. — Sprawie której położenie dzisiejsze tem jest krytycznięszem, im iey owoce przyzwoicie zebrane, ważnięszym stają się interessem dla towarzysztwa; i obecnego i następnym.

Te dwa działacze serca człowieka: Bog i dobra sprawa; prowadziły w całej Historii Swiata wielu ludzi (zmiernem nawet często usposobieniem) do osiągnięcia wieńca najwyższej zasługi. — Bez nich, czyn często nayokazalszy i zadziwiający; ieżeli niebył wyraźną zbrodnią; do rzędu wszelako cnot człowieka należeć niemógł.

Tem wyobrażeniem przykładów szlachetności poczciwych, a razem szczęśliwych w osiągnięciu godnych pięknej duszy zamiarów, ocudzony; śmielę trochę w mój nowy wstępuję zawód — a ieżeli, widzę przed sobą miejsca bardzo drażliwe, przez które z urzędu przechodzić będzie musiał; pocieszam się nieodstępny o demnie w każdym kroku obrazem téj prawdy, iż, wolny od udręczeń serca, jakim samolubcy nieszczęśliwie ulegają; spokojnie, przy czystości sumnienia i najlepszych dla dobra publicznego intencjach

przemiatające cierpienia za pomocą Boga wytrzymać zdołam.

Usprawiedliwszy się Tobie Szanowna tu zgromadzona Publiczności, z powodów iakie mnie do przyjęcia obowiązków Dozoru Szkolnego w Kraiu naszym skłoniły, pozwol, abym ci myśli moje względem przedmiotu tego objawił. — Znajduję bowiem ten krok mój pierwszy z téj przyczyny potrzebnym; abym zawczasu przygotował ci tę rzetelną miarę, podług której; każdy mój postęp w tym zawodzie dokonany obrachować będziesz mogła.

Edukacją młodzieży uważam z moiej strony, iako najpierwszy i najważnięszy przedmiot usiłowań każdego Rządu Kraiowego.

Jest to najprzód obowiązek święty, którym się ludzie nieiako wywiązują Stwórcy, z szczęśliwego przeznaczenia: iakie im przygotował w przyszłości, aby w tutęjszem pobycie, usposabiali podobnych sobie, do uwiecznienia chwały Jego. Jest to powinność towarzyska, aby ludzi nauczać, bydź użytecznymi; sobie nawzajem.

Pod temi dwiema względami uważając Edukacją młodzieży; niemogę na innych téj całej budowy moralnej oprócz podstawach, iak tylko: na Religii i na oświeceniu.

Znaïomość Religii i zachowanie przepisów iéy, prowadzi człowieka do osiągnięcia tego celu; iaki mu Stworca przeznaczył, w nagrodę mężnie wytrzymaney walki z namiętnościami; a które właśnie dla tego tylko towarzyszą człowiekowi (: w różnym kształcie i rodzaju:) aż do grobu; aby mu odkryły plac zasługi.

Inaczej uważana Religia byłaby: albo czczeniem tylko Dogmatem; albo Konfuzją mniemań ludzkich; i względem natury Boga i względem obowiązków człowieka. — Chcąc zaś w dokładnym Świecie poznać to oboje, trzeba naysamprzód usamowolnić się moralnie; to jest: trzeba zrzucić z siebie te więzy, któremi miłość własna, kosztem miłości drugich ustawicznie nas krępuje. — Trzeba się starać żyć dla drugich; nie zaś dla siebie. — Trzeba służyć drugim, nie sobie. — Trzeba miłować wszystkich, bez wyłączenia; a interes własny pominąć. — Trzeba przebaczać ułomnościom wszystkich ludzi; a względem namiętności swoich własnych, trzeba zostawać naysurowszym Sędzią i nieprzebfaganym prześladowcą.

Im bardziej która Religia zbliża się do tych charakterów istotnych, tém jest doskonalszą; tém więcéy zaręcza pomyślność Towarzystwa, bo każe zapominać człowieka

wi o sobie, a poświęcać się dla drugich. — I to jest, co nakazuje nasza Religia Chrześcijańska, gdy mówi: kochaj bliźniego twego iako siebie samego; i nie czyn mu nic takowego, co byś nie chciał, aby tobie czynioném było. To jest prawidło, które wszystkich bez wyłączenia ludzi zobowiązuje. — To jest mówię prawo Boskie, które się uginać nie może: ani przed Panującym, ani przed poddanym; ani przed Zwierzchnikiem; ani przed podwładnym, ani przed bogatym, ani przed ubogim. — Ale powie kto; iż wyrzec się własnych korzyści, a oddać się na pożytek drugich; darować winę nieprzyjacielowi, i zwyciężyć w sobie gwałtowną namiętność; są to ofiary dla człowieka z ułomnościami wrodzonymi stworzonego, do wykonania trudne.

Prawda; ale dla tego też ta sama Religia przepisując nam takowe postępowanie, podaie nam znowu sposoby: któremi osiągnąć to zwycięztwo możemy. — I temi są: oddawanie czci Bogu, i wzywianie Jego pomocy.

Na tych dwóch czynnościach moralnych, opiera się druga połowa Religii naszej; a która wiele wpływając na szczęście człowieka doczesne i wieczne, musi być nierozdzieloną od pierwszej.

Położywszy bowiem, że człowiek ia-

kowy ma naylepsze intencye zostawania użytecznym towarzystwu; ale pytam się; czyli natura tegoż człowieka (z samych go prawie tylko namiętności złożywszy) zaręcza dostatecznie że tenże człowiek sam sobie zostawiony: na drodze swojego postępowania (dajmy nawet naynotliwszego) nie potknie się, nie upadnie, lub się nie cofnie? Zaiste, nie masz przykłądu; aby: naymocniéy zarozumiały o swoim poświęceniu się dla towarzystwa człowiek, wytrwał w przedsięwziętém cnotcie; bez ustawicznego przywoływania pomocy od Boga.

Przejdźmy wszystkich Bohatyrów Chrześcijańskich; Królów naypotężniejszych, a razem naylepszych; Tylu sławnych z wysokiéy zasługi dla kraju rodaków, czyliż nie znajdziemy, że obok naygorliwszego poświęcenia się dobru oyczyzny, wzywali nieprzestannie Boga; kłaniali mu się i czcili Go z naywiększą przykłądnością?

Tak iest; czynili to wszyscy wielcy w Narodach Ludzie; bo wiedzieli: iż człowiek bez wsparcia Stwórcy swego, nie pożytecznego dla drugich zdziałać nie może.

Cześć więc Bogu oddawać, wzywać we wszystkich dobrych zamiarach Jego pomocy; i dopełniać wszelkich ustaw z tąż czcią Boską połączonych; iest tak istotnie

człowiekowi potrzebniém, do utrwalenia przysztéy swéy wiecznéy posady; ile koniecznością iest dla niego: aby tu na tym świecie, starał się każdemu zostawać użytecznym, a nikomu nieszkodzić.

Prawdę tę powtarza także nasza Chrześcijańska Religia kiedy mówi że dobre uczynki powinny byđz połączone z wiarą: mówiac razem i to, że, wiara, bez dobrych uczynków, niczém iest, -- Jakoż, ileż to nie widzimy ludzi na pozor pobożnych, i w sprawie Religii gorliwie przemawiających; a przecież w gruncie serca, są tylko Egoistami; i w sprawach swoich często bezbożnemi.

O zaiste; w ten czas tylko Bogu iest miłym hołd od człowieka niesiony, kiedy go wymawiają usta od serca nieoddzielne. W ten czas dopiero iest Bogu przyjemną gorliwość o Jego cześć i chwagę, każdéy zwierzchnéy władzy świata tego; gdy Go wprzód taż sama władza ucześciła; szanując wszystkie względem swych podwładnych Prawa Boskie.

Dosyć iuż powiedziałem w tém miejscu o Religii; przystępuję do dania méy opinii, względem drugiéy podstawy Edukacyi, iaką iest: *Oświecenie*.

Jest teraz prawie upowszechnioném, ale bardzo mylném mniemaniem, iakoby: albo Oświecenie osłabiało Religią, albo



gorliwość w Religii, cofała postęp oświecenia.

Wniosek takowy upadła rozum człowieka; gdyż tak twierdzący dowodzi iż nieżna: co jest Religia, a co jest Oświecenie — dowodzi iż sam nie jest oświeconym; dowodzi nakoniec, iż mogąc być uczoneym, nie jest wszelako douczonym.

Czyż godzi się sądzić, aby Bóg: stworzywszy wszystko dla człowieka, i opatrzywszy go władzami duszy; zabronił mu używać przyzwoicie raz mu udzielonych darów. — Czyż godzi się tak dzikie mieć wyobrażenie o Bogu, aby stworzywszy człowieka iestestwem rozumnym, zabronił mu myśleć i pożytecznie działać.

Czyż nakoniec godzi się przypuścić, aby człowiek obdarzony od Stwórcy, nieśmiertelną duszą: miał wzbronionem używanie na pożytek iéy, tych wszystkich władz rozumu; które dopiero w dokładnym onychże rozwinięciu, do pożądanego doprowadzić go zdołają celu?

Bynajmniej! rozszerzenie światła, nie tylko niesprzeciwia się Religii; ale nawet wyraźnie iest iéy udziałem.

Jeżeli bowiem Religia, każe nam czcić Boga; kochać bliźniego, i dozwala nam uprzyjemnić naszą tu posadę, bez nadwężenia tych dwóch pierwszych zasad; pytam się: gdzież znajdziem obfitsze źródło

nauki czci Stwórcy, iak w badaniach fizycznego świata? gdzież lepiéy nauczymy się poznawać nasze obowiązki względem Towarzystwa ludzi, i jeżeli nie w ciągłych ćwiczeniach naszego umysłu i serca? gdzież nakoniec szukać mamy przyjemności dozwoloney w życiu naszym, i jeżeli nie w poznawaniu rozlicznych przedmiotów pracy i zatrudnienia?

Prawdziwie! w tém sercu gdzie się wyjęgła opinia, iż niepotrzeba światła; tam nie masz Boga, nie ma miłości bliźniego.

Serce takiego, zazdrości nieiako polepszzonego rozszerzoném światłem bytu ludzi; a uśmiecha się do czasów barbarzyńckiéy ciemnoty; gdzie niektóre tylko Individa oświecone, ale złośliwe; narzucały z zdeptaniem świętych praw Religii: że tak rzeknę monopolium na rozum człowieka; i zimną krwią patrzyły się na morderstwa: które fanatyzm i ciemnota, po ziemi Chrześciańskiéy rozlewały.

Lecz i jeżeli z iednéy strony niedostatek światła, tyle iest szkodliwym dla ludzi, z drugiéy strony złe iego użycie, również okropne na rodzaj ludzki sprowadza klęski; i pojedynczo każdego człowieka, od osiągnięcia wyżéy już nadmienionego, oddala celu.

Oświecenie rozwia i zaostrza rozmaite mniéy więcéy szlachetne żądze człowie-

ka; których w stanie ciemnoty, albo by być nieznań, albo by były bardzo słabe.

Żądze te, aby się niewyrodziły w namiętność szkodliwą; iedna ie tylko Religia z pożytkiem dla Towarzystwa i dla samego człowieka, prowadzić zdoła.

Tu zaraz odkrywa się konieczna potrzeba; aby człowiek zaczynający się oświecać w ogólności, nayprzód ugruntował się w Religii; i w miarę rozwijających się rozlicznych wyobrażeń, starał się postępować w poznawaniu prawd oneyże; iako też trzymać się iey przepisów, w każdym wydarzyć się mogącym; pomiędzy rozumem a namiętnościami sporze.

Pierwszą więc nauką dla człowieka, powinna być: poznawanie Boga i siebie samego.-- W Xiędze téy nauki dobrze prowadzony; zobaczy, co mu iest naypotrzebniejszym; co mu może być pożytecznym; a co by mu być mogło nayszkodliwszym.

Bez tego ustawicznego obcowania z tém naypierwszém prawem, nie może człowiek na moment bezpiecznie w zawodzie naukowym postąpić.

Mnóstwo bowiem przedmiotów i moralnych i fizycznych zajmując umysł iego nieprzestannie; albo w rezultacie rozumowania przynoszą dla niego samą tylko konfuzyą wyobrażeń; albo działając same bez przeszkodnie na słabego (bo na Religii

nieopierającego się człowieka) miotają nim; i nakoniec: znalazłszy silnego sprzymierzeńca w namiętnościach iego, podbiiają serce i wolą iego.

Tak wywrócony bezbronny człowiek, w upadku swoim mniemając się być szczęśliwym; zostaje tylko zwolennikiem rzetelnych nieprzyjaciół swoich. Nieprzyjaciół mówię, bo namiętności, które: pozbawione obrońcy zdrowego rozumu, prowadzą go wszędzie, gdzie tylko pastwę dla siebie znaleźć mogą.

Już zapomina o Bogu; z zatém i o obowiązkach dla bliźniego.

Rzuca się na wszystko, co tylko podchlebia interessowi iego własnemu; w którym częstokroć (zaslepiiony odurzeniem mniemanego osobistego szczęścia) znajduje interest Towarzystwa.

Lecz myli się nieskończenie; bo tam tylko iest prawdziwie interest Towarzystwa, gdzie nie masz interestu osobistego. Tam tylko iest interest bliźniego, a zatém interest Towarzystwa, gdzie się go szuka na drodze Religii.

Otwórzmy Historią wieków nayodleglejszych, i wieku nam współczesnego, a znajdziemy: iż miliony klęsk rodzaju ludzkiego, w interestie osobistym iednego, a czasem i kilku ludzi, zaród swój miały.

Ale przypatrzmy się tóż znowu i przeciwnemu obrazowi rzeczy.

Ileż to nam Historya świata całego, Historya naszego narodu, a nawet nam współczesnych rodaków, przedstawia przykładów; gdzie znajdziemy: mężów najsławniejszych, a razem dla tego że się wyrzekli interessu osobistego, największych Bohaterów? najsławniejszych i najpożyteczniejszych w Towarzystwie Obywateli? Rozszerzenie więc światła i nauki w każdym narodzie tak jest potrzebnem, jak jest potrzebnem z prawa Religii zostawanie użytecznym dla Towarzystwa. — Coś to światło i stawać mu na przeszkodzie aby nierozkwitło; jest iedno, co odejmować sposobności ludziom, do stawania się użytecznymi, iednym dla drugich.

Ten jest krótki rys, mego przekonania, które mam o Edukacyi; na tych zawsze dwóch opartéy podstawach: *Religia* i *Oświecenie*.

#### *Przezacna Młodzi Rodu Polskiego!*

Przeznaczony wolą Najjaśniejszego Pana, do strzeżenia czystości waszych obyczajów, pragnę z całej méy duszy: poświęcić się zupełnie téy waszéy moralnéy potrzebie. — Pragnę zaniesć przed Monarchę świadectwo waszego cnotliwego, w ka-

żdym względzie postępowania. — Pragnę nakoniec wstawić się wszędzie za wami; gdziekolwiek bym dostrzegł: iż obrażoną jest wasza niewinność.

Uważajcie we mnie Przyjaciela, najpierwszego po Rodzicach waszych; Przyjaciela mówię: bo przychodzę tu, abym wam dopomógł wykonywać przepisy samego Monarchy; mające iedynie za cel: wasz własny pożytek.

Przychodzę, abym każdemu z was potrzebny udzielił rady. Posługa ta publiczna, posługa dla was w tak drażliwym zawodzie podjęta; nie da się człowiekowi spokojność lubiącemu, i czystością intencji swoich, w rozmaitych innych posługach dla kraju prowadzonemu, zwykłą nagrodą zapłacić.

Zapłacić ją tylko wy sami, swoim poświęceniem się téy sprawie możecie, gdy łącząc usiłowania wasze z moimi, pokazacie najkorzystniéy dla was dysponowanemu Monarsze: iż czyniąc nieprzestannie postęp w naukach; nie dacie się zarazem napomnieć, w postępie moralności.

Gdy przez swą skromność, obyczajność, uleganie chętnie porządkowi szkolnemu, i uszanowanie dla Nauczycieli; przyniesiecie pociechę Oycowskiemu sercu Jego; że się będzie mógł spodziewać po was prawdziwie użytecznych dla kraju Obywateli.

Albowiem; ten tylko przynosi Towarzystwu owoc z nabytego światła, kto w młodości obok nauki obyczajnie postępując, nawykł do życia przystoynego; a zatem przygotował się do cnoty, walki z namiętnościami, i poświęcenia się dla drugich.

Ten tylko obiecuje, w każdym stanie lub zawodzie, pożytecznego dla Ojczyzny Męża, kto nawyknięty do ulegania przepisom wszelkich działań młodociannego wieku; nauczył się tem samem cenić każdy porządek Towarzyski. — Kto, wdroniony w łatwość wyrzekania się w młodości, własnej woli, tem chętniej dopefni w doryzłym wieku wszelkich Ustaw Zwierzchności; bez której Towarzystwo rozumne, ostać by się nie mogło.

Ten tylko spodziewać się każe, iż będzie umiał przybrany w potrzebne przymioty wzbudzać dla siebie szacunek u drugich; kto w młodym wieku, szanował swych Nauczycieli i Starszych.

Uleganie bowiem Zwierzchności i poważanie Starszych; jest prawem samego Boga. jest podstawą porządku społecznego.

Podstawą mówię, na której odległe nam wzorowe w History najpotężniejsze Narody Grecy i Rzymianie (nieznające nawet ieszcze objawionej Religii) świętość praw i swobód swoich opierały.

A dopieroż, gdy otworzę Xieęgę naszey Religii Chrześcijańskię, cóż w nię stósownego do materyi znajdę?

Oto: że tym tylko przygotował Stwórca nasz ( w zamian tego nędznego życia ) przyszłą istotnie szczęśliwą i nieograniczoną posadę, którzy żyjąc tu, sprawowali się zawsze w duchu pokory względem woli Jego; i w duchu uległości, względem postanowionę przez Niego Zwierzchności światowę.

Zarozumiały bawiem w swęj opinii, o słowie Bożem człowiek; że wraz z opierającym się zuchwale ustawom Towarzystwa; zginie; bo, zrzekłszy się nadgrody za posuszeństwo prawom Boga, odbierze w dziele dla siebie od Niego tylko to, co nie iest za linią śmiertelności człowieka.

A ieżeli tak iest; na cóż się przyda człowiekowi nauka i światło; skoro go ciemny i pokorny prostaczek, na drodze do rzetelnęj szczęśliwości wyprzedzi? — Skoro oświecony człowiek, a zatem wyższem od prosteczka, usposobieniem w poznaniu swego przeznaczenia, przez Stwórcę udarowany; nie będzie się mógł z korzyścią dla siebie z szafunku tych darów przed Naysprawiedliwszym Sędzią wyrachować?

Nie, niebóymy się tego, zachowynymy nayprzód we wszystkim prawo Boskie; a nauka i światło, tem się nam pokażą po-

trzebniejszemi: im łatwiej zapomocą o-  
nychże poznać się dają; i przeznaczenie  
człowieka, i obowiązki jego dla Towarzy-  
stwa.

*Przeżegna Młodzi!*

Chciejcie proszę was, zastanowić się  
nad tém co mówię: a w moc nabywanego  
światła w téj tu Świątyni Nauk, obrachuy-  
cie dobrze: i pożytki z powolnego ulega-  
nia przepisom Rządu wynikające; i nie-  
blichzone straty, które swém wsteczni-  
m działaniem; sobie, oyczyźnie, i potomno-  
ści, zrzadzić moglibyście.

Nieprzypuszczam na moment téj czar-  
nej myśli, którą mi obraz drugiego przy-  
padku nadsnuwa. — Woleć cieszyć się na-  
dzieją, iż Bóg: który każdą dobrą kieruje  
intencją, da mi osiągnąć tę najwyższą dla  
serca prawego Polaka w tym zawodzie ro-  
skosz; gdy znajdę się kiedyś pośredni-  
kiem, pomiędzy: mogącą być teraz myl-  
ną o was opinią, a rzetelną waszą zacno-  
ścią.

*Szanowny Stanie Nauczycielski!*

Mierząc słabe moje usposobienie, z  
wysokim światłem Twojem, nie mogę  
mniec żadnej Tobie obcej materji, w tém  
dla mnie zaszczytnem do Ciebie przemó-  
wieniu. — Jedynie tylko dopełniając attrj-

bucyi moiego urzędowania, winienem Cię  
wezwać, abys w rozwiianiu rozporządzeń  
dopiero przezemnie uczący się pod Two-  
im przewodnictwem młodzi objawio-  
nych, skutecznie mi dopomógł.

Mówiąc do was Szanowni Przełożeni  
i Nauczyciele Szkół Narodowych, mówię  
do Mężów; których tak pod względem na-  
ukowości, iako też pod względem obyczaj-  
ności, za wzory: dla uczoney przez was  
młodzieży szkolnej uważam.

Aieżeli z natury obowiązków moich,  
mam także prawo przypatrywać się wa-  
szym działaniom Panowie; bądźcie pewni;  
że nie w tym celu, abym pracom waszym  
przeszkadzał; ale; abym znalazłszy je zgo-  
dnymi z myślą zaprowadzonego teraz pra-  
wa, rzetelnym względem was szacunkiem  
osobistym, przejąć się potrafił.

Nie wymaga tego wasze Państwo świa-  
tło, abym wam powtarzał potrzebę wpaia-  
nia nieprześcannego w młodzię zasad Re-  
ligiynych: bo wiecie najlepiej że na nich  
spoczywa cała nadzieia owoców waszego po-  
święcenia się. — Wiecie, iż zaniedbanie  
mniejszych artykułów czci Bożej, prowa-  
dzi do obojętności w istotnych, wiecie że  
dobry przykład w téj sprawie każdego  
Zwierzchnika lub Nauczyciela, więcej dzia-  
ła na umysł i serce podwładnego lub uc-  
znia; niżeli najmądrzejsza nauka.

Niepotrzebuje wam Panowie przywo-  
dzic konieczności stawania się ciągle wzo-  
rem naysurowszemu w każdym względzie  
karności obyczajów; bo wiecie, iż oto właśnie  
rzecz chodzi, aby wszyscy uczniowie wasi,  
byli obyczajnymi, aby, patrząc się na was,  
podobni wam stawali się; aby widząc  
was zacie postępującymi; uszanowania dla  
was nabierali.

Wierzajcie mi Panowie, iż: nieubli-  
żając waszemu światłu, nie odstąpię nigdy  
mojego przekonania; że w materii oby-  
czajnego życia, przykładowe postępowanie  
Nauczyciela; więcej prostie obyczaje mło-  
dzieńca; niżeli wszystkie moralne nauki.

Weźmy się więc szczerze wszyscy za-  
ręce, i prowadzeni Religią rzetelnym świa-  
tłem, obok winny Dawcy bytu narodo-  
wego wdzięczności, pobiegniemy przeko-  
nać naszego Dobrego Monarchę: iż, dale-  
cy od wszelkiej nawet myśli ubliżenia Je-  
go ustawom, zasługujemy na ciągłą i fa-  
skawą opiekę Jego.

A gdyby nawet droga ta, zrazu nam  
zdawać się miała za trudną, pomniemy;  
że, jako Chrześcijanie Zwierzchności ule-  
gać koniecznie winniśmy; a jako Polacy,  
dla miłości Ojczyzny, dobra publicznego,  
i porządku; wszystko poświęcić gotowi ie-  
steśmy.

---

